

# Piech, Stanisław / Sadowski, Maciej

---

## Geneza i początki misji polskich redemptorystów w Brazylii w latach 1970-1974

---

Studia Redemptorystowskie nr 5, 38-52

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Stanisław Piech,  
Maciej Sadowski CSsR  
Papieska Akademia Teologiczna – Kraków

## GENEZA I POCZĄTKI MISJI POLSKICH REDEMPTORYSTÓW W BRAZYLII W LATACH 1970-1974

Udział w Kongresie Jubileuszowym z okazji pięćdziesięciolecia posługiwania redemptorystów w Sanktuarium Bom Jesus da Lapa w brazylijskim stanie Bahia (26-29 kwietnia 2007 roku)<sup>1</sup> pozwolił na bliższe poznanie działalności misjonarzy i skłonił do zainteresowania się trudnymi początkami ich misji na tym terenie. Owocem tego bezpośredniego zetknięcia się z rzeczywistością tamtejszej posługi misyjnej jest niniejsze opracowanie. Ramy tego szkicu wyznaczyły dwie daty: prośba przełożonego generalnego redemptorystów o. Tarcisio Amarala do prowincjała Prowincji Warszawskiej o. Stanisława Stańczyka w roku 1970 o objęcie przez Polaków misji w Bahia oraz urzędowa rejestracja statutu cywilnego misji w roku 1974.

Początki misyjnej aktywności polskich redemptorystów sięgają dwudziestolecia międzywojennego. Na prośbę prymasa kard. Augusta Hlonda w 1935 roku ówczesny prowincjał o. Franciszek Marcinek postanowił wysłać o. Stanisława Misiaszka do pracy duszpasterskiej na południu Brazylii, w stanach Santa Catarina, Parana i Rio Grande do Sul. Pierwsze owoce tego zaangażowania i zachęcające perspektywy skłoniły prowincjała do przysłania z Polski jeszcze jednego redemptorysty – o. Alfreda Müllera<sup>2</sup>. Do powstania pierwszej misyjnej placówki polskich redemptorystów jednak nie doszło z powodu skutecznego

<sup>1</sup> *Congresso Histórico Jubilar 50 Anos Missionários Redentoristas em Bom Jesus da Lapa – Bahia*, Bom Jesus da Lapa (Brasil) 26-29.04.2007.

<sup>2</sup> Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie,teczka Redemptoryści: Życiorys o. Alfreda Müllera (1888-1962), Kraków 1962, s. 1-2; por. Archiwum Warszawskiej Prowincji Redemptorystów w Tuchowie (dalej: AWPR), Akta personalne o. Stanisława Misiaszka: S. Misiaszek, *Wspomnienia* [Resistencia 1969], s. 2-11, rkps; por. *Wśród polskich tułaczy na drugiej półkuli. Dokoła Włoch w drodze do Brazylii*, „Choraągiew Maryi” 32 (1936), s. 137-140; 34 (1938), s. 18-19; por. M. Sadowski, *Redemptoryści polscy w latach 1939-1945*, Kraków 2005, s. 69-70.

sprzeciwu niemieckich redemptorystów z wiceprowincji Sao Paulo. Obaj polscy misjonarze zmuszeni byli opuścić Brazylię na początku 1938 roku<sup>3</sup>. Przenieśli się do Argentyny, gdzie w marcu owego roku zapoczątkowali wiceprowincję Resistencia. Minęło całe pokolenie, nim redemptoryści z Polski mogli podjąć się drugiej, tym razem udanej próby osiedlenia na brazylijskiej ziemi.

Decydującą rolę w tym dziele odegrał przełożony generalny o. Tarcisio Ariovaldo Amaral, z pochodzenia Brazylijczyk z prowincji Sao Paulo. Po wizytacji kanonicznej w Warszawskiej Prowincji Redemptorystów jesienią 1969 roku napisał w maju 1970 roku do prowincjała o. Stanisława Stańczyka list z jednoznacznie brzmiącą propozycją: „Pragniemy powierzyć Prowincji Warszawskiej nową misję w Brazylii, obejmującą stan Bahia, (...) które to terytorium ma być wydzielone z wiceprowincji Recife”. Generał podkreślał w liście znaczenie tej misji zarówno dla Kościoła lokalnego, jak i całego Zgromadzenia i wynikające stąd „rozwiązania, które byłyby zarazem śmiałe i odważne”. Zwrócił uwagę na niezwykle trudny wymiar społeczny tej misji pośród ubogich i opuszczonych duchowo mieszkańców stanu Bahia, w którym szczególne miejsce zajmowało sanktuarium Dobrego Jezusa z Groty (Bom Jesus da Lapa). O. Amaral jasno też wyjawiał motywy swojej prośby: „Opatrzność Boża dała Wam powołania. Wy wzrastacie, podczas gdy inni umniejszają się i zdają się być wyczerpani”. Generał nawiązywał do decyzji o wycofaniu się z Bahii redemptorystów holenderskich z wiceprowincji Nordestina, pracujących w Bom Jesus da Lapa od 1956 roku<sup>4</sup>. Rozpoczęła się korespondencja przełożonego Warszawskiej Prowincji Redemptorystów o. Stanisława Stańczyka z wiceprowincjałem Recife o. Jaime van Woenselem w sprawie poznania warunków osiedlenia się polskich misjonarzy w Brazylii. Wiceprowincjał z Recife informował o klimacie, ludności, komunikacji, sytuacji politycznej i gospodarczo-społecznej w stanie Bahia. Najważniejsze były jednak warunki duszpasterstwa w sanktuarium Bom Jesus da Lapa i rozległej terytorialnie (10 279 km<sup>2</sup>) parafii z siedemnastoma kaplicami we wsiach<sup>5</sup>. O. Woensel postulował, aby przyjechało „na początek do Brazylii 5-6 ojców, nie za młodych, nie za starych, pełnych gorliwości apostołskiej”<sup>6</sup>. Prowincjał Stańczyk nie poprzestał na korespondencji z wiceprowincjałem z Recife

<sup>3</sup> E. Kocik, *Misja polskich redemptorystów w Brazylii*, Bom Jesus da Lapa 1978, s. 2 (mps w AWPR).

<sup>4</sup> F. Micek, *Missionários Redentoristas da Polônia. Breve resenha histórica*, Salvador 1988, s. 72-75.

<sup>5</sup> AWPR, Akta: Brazylia, Korespondencja misjonarzy, O. J. van Woensel do o. S. Stańczyka, Recife 21. 23.08. 6.09.1970.

<sup>6</sup> AWPR, Akta: Brazylia, Korespondencja misjonarzy, O. J. van Woensel do o. S. Stańczyka, Recife 21.08.1970.

w sprawie przejścia misji w Brazylii przez polskich redemptorystów. Porozumiewał się też z o. Wacławem Pilarczykiem, wiceprowincjałem z Resistencji w Argentynie<sup>7</sup>. Ten ostatni postulował, aby jak najwcześniej stworzyć placówkę w stolicy stanu, Salwadorze, jako siedzibę przełożonego misji, a na przyszłość wiceprowincji, ze względu na „sprawność administracyjną, komunikacyjną, listowną i w przyjmowaniu nowo przybywających”<sup>8</sup>. Prowincjał warszawski w sprawie zamierzonej misji korespondował także z Franciszkiem Mickiem<sup>9</sup>.

W czerwcu 1970 roku prowincjał Stańczyk rozesłał wymieniony wyżej list generała Amarala do wszystkich klasztorów Warszawskiej Prowincji Redemptorystów. Reakcje wśród współbraci były zróżnicowane. Niektórzy wyrażali swą dezaprobatę dla idei misji brazylijskiej, z racji jej zasięgu i wielorakich trudności, a przede wszystkim z powodu koniecznych następstw dla polityki personalnej prowincji. Decydujące były jednak zgłoszenia ojców chętnych do wyjazdu na misje. Jeden z kandydatów – o. Józef Danieluk – w liście adresowanym do prowincjała pisał tak:

Łaskę powołania zakonnego i kapłańskiego uważam za największy dar, który otrzymałem od Boga. Ponieważ kapłaństwo jest charyzmatem, darem nie tyle dla otrzymującego, ile ze względu na innych, a duch zakonny i Kościół wskazuje mi najbardziej opuszczonych pod względem religijnym, dlatego po rozważnym zastanowieniu i przemodleniu tej sprawy zgłaszam swoją kandydaturę i gotowość udania się na nową pracę misyjną w Brazylii. Przyznam się, że wyjazd na zagraniczne misje nie jest wyśniony od lat dziecińczych, ale jest zrodzony potrzebą Kościoła i konsekwencją otrzymanego daru, który chciałbym oddać na służbę najbardziej potrzebującym<sup>10</sup>.

Według relacji o. Łukasza Kocika, takie pragnienie wyraził na piśmie co dziesiąty członek Prowincji<sup>11</sup>. Sam o. Kocik zapewniał: „Zdecydowałem się wyjechać na pracę misyjną nie w celu szukania przy-

<sup>7</sup> AWPR, Akta: Brazylia, Korespondencja misjonarzy, O. W. Pilarczyk do o. S. Stańczyka, Resistencia 26, 27, 30.08, 8.09.1870.

<sup>8</sup> AWPR, Akta: Brazylia, Korespondencja misjonarzy, O. W. Pilarczyk do o. S. Stańczyka, Resistencia 3.09.1970.

<sup>9</sup> AWPR, Akta: Brazylia, Korespondencja misjonarzy, O. F. Micek do o. S. Stańczyka, San Pedro 16.09.1970.

<sup>10</sup> Archiwum Kurii Warszawskiej Prowincji Redemptorystów w Warszawie (AKP), Akta: Brazylia-I, O. J. Danieluk do prowincjała o. S. Stańczyka, Warszawa 20.11.1970.

<sup>11</sup> Ł. Kocik, *Misja polskich redemptorystów w Brazylii*, Bom Jesus da Lapa 1978, s. 3 (mps w AWPR).

gód, ale dla dobra ludzi i Bożego dzieła”<sup>12</sup>. W lutym 1971 roku zarząd Warszawskiej Prowincji Redemptorystów dokonał ostatecznego wyboru czterech kandydatów z Polski: o. Józefa Danieluka, o. Franciszka Delugi, o. Łukasza Kocika i o. Tadeusza Mazurkiewicza, którzy utworzyli ekipę misyjną do pracy w sanktuarium Bom Jesus da Lapa<sup>13</sup>. Przełożonym tej grupy został pracujący już sześć lat w Argentynie o. Czesław Stanuła<sup>14</sup>.

W Zarządzie Generalnym sprawę dobrowolnego wyjazdu na misje stawiano jasno: „Wielkiej biedy w Brazylii nie odczujecie, bo jedziecie na placówkę już dawno zorganizowaną i co potrzeba do życia i pracy, tam na pewno otrzymacie – pisał o. Jan Piekarski do o. Franciszka Delugi. – Ale, że może być trudno i czasem ciężko, to chyba zdajecie sobie sprawę. I piszę o tym jasno, żeby nikt z Was nie mówił, że się kogoś w błąd wprowadziło”<sup>15</sup>. Kilka miesięcy później Piekarski pisał do o. Łukasza Kocika: „Początki nie będą łatwe, jak wszystkie początki, na pewno będzie dla was dużą pomocą właśnie sam o. Generał, który właściwie jest fundatorem tej naszej nowej placówki misyjnej w Brazylii”<sup>16</sup>.

We wrześniu 1971 roku Zarząd Generalny nadesłał oficjalne zaproszenia do pracy misyjnej dla wyznaczonych ojców, dzięki czemu mogli oni rozpocząć starania o paszporty oraz wizy brazylijskie. Po krótkich przygotowaniach w połowie stycznia 1972 roku misjonarze wyruszyli w podróż do Brazylii. Przez Wiedeń, Rzym i Neapol dotarli 11 lutego do portu w Santos, gdzie zaopiekowali się nimi współbracia z prowincji Sao Paulo oraz przybyły z Argentyny o. Henryk Smólski<sup>17</sup>. O. Wacław Pilarczyk – doświadczony misjonarz, więzień KZ Dachau, ówczesny przełożony wiceprowincji Resistencia z Argentyny – w lutym 1972 roku witał w liście polskich redemptorystów słowami zachęty i rady:

Serdecznie witajcie na Ziemi Krzyża Świętego, na Ziemi Krzyża Południa! *Beati qui veniunt in nomine Domini! Quam speciosi sunt pedes evangelisantium pacem!* Ogromnie cieszymy się z Waszego przybycia. Z całego serca winszujemy wam waszej decyzji i waszego

<sup>12</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. Ł. Kocik do prowincjała o. S. Stańczyka, Warszawa 30.11.1970.

<sup>13</sup> F. Micek, *Misja redemptorystów w Bahía (Brazylia)*, Tuchów 1991, s. 29-30.

<sup>14</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, Dekret nominacyjny o. C. Stanuli, Warszawa 25.08.1971.

<sup>15</sup> O. J. Piekarski do o. F. Delugi, Rzym 12.12.1971, w: *Korespondencja o. J. Piekarskiego z Misją redemptorystów w Bom Jesus da Lapa (Bahía w Brazylii)*, zebrał Ł. Kocik, Salvador 1983, s. 4 (mps AWPR).

<sup>16</sup> O. J. Piekarski do o. Ł. Kocika, Rzym 19.05.1972, w: *Korespondencja o. J. Piekarskiego...*, dz. cyt., s. 12.

<sup>17</sup> *Misja polskich redemptorystów w Brazylii. Listy i korespondencja*, t. 2: *Sprawy wewnętrzne, administracyjne i osobiste. Polecenia i sugestie misji polskich redemptorystów w Bahía*, zebrał i oprac. Ł. Kocik, Salvador 1983, s. 11 (mps AWPR).

wyboru. Jesteśmy przekonani, że nie cofniecie waszej oferty i waszej woli, i nie pożałujecie waszego przybycia. (...) Trzeba być zdecydowanym; umiłować lud, nad którym macie pracować, i chcieć mu pomóc. Nie przyjeżdżacie, żeby zakładać drugą Polskę, przeflancować Kościół polski na ziemię brazylijską. Kościół polski wyrósł i uformował się na własnej tradycji, a Kościół w Brazylii wyrastał i wzrasta w innych okolicznościach. Trzeba przyjąć go takim, jaki jest, i nie gwałcić go. Takie przystosowanie kosztuje, ale nie ma na to innej rady. Stańcie się Brazylijczykami dla Brazylijczyków!<sup>18</sup>

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, misjonarze z Polski rozpoczęli przygotowania do samodzielnej pracy misyjnej poprzez intensywny kurs języka portugalskiego i poznawanie specyfiki brazylijskiej mentalności i religijności. Jednocześnie sami Brazylijczycy z wielkim zainteresowaniem i sympatią odnosili się do przybyszy z dalekiego kraju. O. Kocik wspomina: „Czasem przygadywali nam, że jesteśmy «komunistami». Ciekawiło ich, jak zza żelaznej kurtyny można wyjechać, czy trudno dostać paszport?”<sup>19</sup>. Na początku Zarząd Generalny zapewniał misjonarzom utrzymanie. „Do przejścia formalnie placówki będziecie na utrzymaniu generalatu – pisał o. Piekarski do o. Stanuli – i pieniądze na wasze potrzeby brać będziecie od ekonomy z São Paulo, a rozliczać się będziecie właściwie przed generałem, przez moje pośrednictwo”<sup>20</sup>. W innym, cytowanym już liście Piekarski radził spoglądać z realizmem na nową misyjną rzeczywistość: „Początki nie będą łatwe, jak wszystkie początki, na pewno będzie dla nas dużą pomocą właśnie sam o. Generał [Amaral], który jest właściwie fundatorem nowej placówki misyjnej w Brazylii”<sup>21</sup>.

Tymczasem wyznaczony przez prowincjała na przełożonego misji o. Czesław Stanula, który według planów już od grudnia 1971 roku miał w Bom Jesus zapoznawać się z zakresem prac i obowiązków misyjnych, przez kilka miesięcy czynił starania o uzyskanie wizego pobytowego w Brazylii. Uzyskał to zezwolenie na początku maja 1972 roku, po czym wziął udział w zjeździe przełożonych brazylijskich redemptorystów w Recife,

<sup>18</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. W. Pilarczyk do ojców J. Danieluka, F. Delugi, Ł. Kocika i T. Mazurkiewicza, *Resistencia* 2.02.1972.

<sup>19</sup> Ł. Kocik, *Po co mamy stawiać sobie pomniki? 25 lat pracy Redemptorystów w Bom Jesus da Lapa – Brazylia 1956-1981*, Salvador 1981, s. 53 (mps w AWPB).

<sup>20</sup> O. J. Piekarski do o. C. Stanuli, Rzym 17.05.1972, w: *Korespondencja o. J. Piekarskiego...*, dz. cyt., s. 11.

<sup>21</sup> O. J. Piekarski do o. Ł. Kocika, Rzym 19.05.1972, w: *Korespondencja o. J. Piekarskiego...*, dz. cyt., s. 12.

a następnie udał się do sanktuarium Dobrego Jezusa<sup>22</sup>. Wraz z rektorem klasztoru w Bom Jesus da Lapa o. Victorem Rodriguesem powitał 7 czerwca 1972 nowo przybyłych polskich misjonarzy redemptorystów.

Wyjechaliśmy z Danielukiem z São Paulo do Bom Jesus da Lapa w poniedziałek dnia 5 VI, o godz. 10.30 przed południem, a przyjechaliśmy dopiero we środę 7 VI, o godz. 3 rano – pisał o. Łukasz Kocik o tej podróży. – Rzeczywiście, jak się tutaj dojedzie, to chyba przez kilka lat człowiek nie będzie miał ochoty stąd wyjeżdżać. Warunki tutaj nie są zachęcające, ale roboty nie braknie i pocieszającą rzeczą jest dużo dobrej woli, którą tu u ludzi widać, tylko trzeba będzie nadać zdecydowany kierunek i nie pomylić się z gustem tutejszych ludzi. – Dalej misjonarz opisywał sugestywnie miejsce przyszłej pracy duszpasterskiej: – Można wyróżnić w Lapa trzy części miasta: pierwsza to miasto kulturalne i zamożne, oczywiście na tutejsze warunki; druga to miasto nędzne i żebracze; a trzecia to miasto otwartej rozpusty. Te dwie ostatnie części, wydaje mi się, nie są ujęte w żaden program duszpasterski. Kto ma dobrą wolę, przyjdzie do kościoła (raczej do jaskini), a kto nie, niech siedzi w domu. Rzeczywiście, nic więcej, tylko płakać się chce, widząc tych ludzi i ich warunki, a z drugiej strony, trudno im się dziwić. Na razie nie mam najmniejszego pojęcia, jak się do tego bałaganu zabierzemy (...). Jedno tu jest pewne, że jest Dobry Jezus w Lapie, naprawdę musi być dobry, i to jedno jest pocieszające<sup>23</sup>.

Z przyjazdu misjonarzy ucieszył się biskup diecezjalny José Nicomedes Grossi. „Z wielką radością i zadowoleniem spieszę donieść o przybyciu do Bom Jesus da Lapa już czterech ojców polskich, mianowicie: oo. Ceslau, Lucas, José i Tateu. Jeszcze nie ma o. Francisco, ale wiem, że i on już jest w Brazylii i jest w drodze do Bom Jesus da Lapa – Bahia. Mówią już względnie dobrze po portugalsku i obecnie wchodzą w problemy pastoralne mojej diecezji”<sup>24</sup>. Przez pół roku Polacy mieli współpracować z holenderskimi redemptorystami, dotychczasowymi opiekunami sanktuarium. „Nasze współzycie wzajemne

<sup>22</sup> O. C. Stanula do ojców Ł. Kocika i T. Mazurkiewicza, Bom Jesus da Lapa 11.05.1972, w: *Misja polskich redemptorystów w Brazylii. Listy i korespondencja*, t. 1: *Publikacje odnośnie misji redemptorystów w Brazylii w Bom Jesus da Lapa, Salvador-Bahia*, oprac. Ł. Kocik, Salvador 1983, s. 28-29 (mps AWPR).

<sup>23</sup> O. Ł. Kocik do o. J. Piekarskiego, Bom Jesus da Lapa 10.06.1972, w: *Korespondencja o. J. Piekarskiego...*, dz. cyt., s. 17.

<sup>24</sup> AWPR, Akta: Brazylia, Korespondencja misjonarzy, Bp J. Grossi do o. S. Stańczyka, Bom Jesus da Lapa 6.07.1972.

z ojcami holenderskimi układało się dobrze, chociaż czasem trochę to kosztowało” – wspominał o. Łukasz Kocik pierwsze tygodnie w Bom Jesus da Lapa<sup>25</sup>.

Już na początku sierpnia 1972 roku przełożony rodzącej się misji, o. Czesław Stanuła, pisał do prowincjała Stańczyka: „Placówka ma przyszłość. Jest placówką typowo redemptorystowską z czasów św. Klemensa. Trzeba zaczynać pracę ewangelizacyjną od zera, ale jest baza religijna w duszach tych ludzi. Przez pracę ewangelizacyjną w Sanktuarium będziemy mieli wpływ religijny na całą centralną Brazylię, czyli mówiąc językiem pomiarowym, będziemy mieli zakres oddziaływania w promieniu 2 tysięcy kilometrów”<sup>26</sup>. O. Stańczyk, założyciel misji brazylijskiej, dawał jednoznaczne obietnice pomocy, ale równocześnie zasugerował, by „rozważyć możliwość kontynuowania studiów kilku kleryków polskich w Sao Paulo. (...) Mielibyście wtedy gotowych ojców z językiem i właściwym przygotowaniem duszpasterskim”<sup>27</sup>.

9 sierpnia 1972 roku na spotkaniu całej wspólnoty polskich misjonarzy w Lapa rozdzielone zostały obowiązki, które od początku 1973 roku mieli wypełniać już samodzielnie. Przełożonym misji i proboszczem miejscowej parafii był z urzędu o. Czesław Stanuła. Sprawy ekonomiczne, administrację dóbr sanktuaryjnych, rachunkowość i dokumentację powierzono o. Łukaszowi Kocikowi, zaś opieką nad sanktuarium i animacją ruchu pielgrzymkowego miał zajmować się o. Franciszek Deluga. Do duszpasterstwa młodzieży i pracy misyjnej w kaplicach filialnych poza Bom Jesus da Lapa zostali oddelegowani ojcowie Józef Danieluk i Tadeusz Mazurkiewicz. Ważnym postanowieniem była decyzja, by „po przejęciu Lapy nie wprowadzać radykalnych zmian, ale kontynuować prace zaczęte przez poprzedników i dopiero powoli, z biegiem czasu zmieniać niektóre rzeczy”<sup>28</sup>.

13 listopada 1972 roku przełożony generalny o. Tarcisio Amaral, przebywający wówczas w Sao Paulo, podpisał dekret *Após os entendimentos*, w którym przekazał placówkę misyjną polskim redemptorystom: „Cały stan Bahia w Brazylii zostaje oddany pod administrację duszpasterską Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, który odtąd na przyszłość stanowi jej część. Prowincja Warszawska z dn. 1 stycznia 1973 roku przejmie placówkę Bom Jesus da Lapa oraz zastąpi swoimi członkami współbraćmi z Prowincji Amsterdam. (...) Prowin-

<sup>25</sup> Ł. Kocik, *Po co mamy stawiać sobie pomniki?...*, dz. cyt., s. 58.

<sup>26</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. C. Stanuła do prowincjała S. Stańczyka, Bom Jesus da Lapa 3.05.1972.

<sup>27</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, Prowincjał S. Stańczyk do o. C. Stanuła, Warszawa 7.10.1972.

<sup>28</sup> Ł. Kocik, *Po co mamy stawiać sobie pomniki?...*, dz. cyt., s. 61.



cja Warszawska rozciągnie w przyszłości swą działalność na inne części stanu Bahia, otwierając nowe domy zakonne według potrzeb pastoralnych, własnych sił i hojności”<sup>29</sup>. Osobnym dekretem Zarządu Generalnego w Rzymie *Ut promovetur* z 8 grudnia 1972 roku została ustanowiona Misja Polskich Redemptorystów w Brazylii, występująca odtąd jako jednostka prawna w Kościele i wobec władz cywilnych pod nazwą *Missão Redentorista da Bahia* (Regio Bahiensis). Misja stanowiła część Prowincji Warszawskiej. „Regio Bahiensis” obejmowała cały brazylijski stan Bahia z domem w Bom Jesus da Lapa i innymi wspólnotami mającymi powstać w przyszłości<sup>30</sup>. Dziesięć dni później została wypracowana i podpisana ugoda między polskimi redemptorystami z Bom Jesus da Lapa i Zarządem Wiceprowincji Recife o przekazaniu sanktuarium i stanu Bahia pod opiekę misjonarzy z Polski. Umowa ta dotyczyła szczegółowych rozstrzygnięć personalnych oraz sanktuaryjnych i klasztornych dóbr materialnych<sup>31</sup>.

1 stycznia 1973 roku, w obecności miejscowego biskupa José Nicomedesa Grossiego dokonany został uroczysty akt przekazania opieki duszpasterskiej nad sanktuarium Dobrego Jezusa polskim redemptorystom. Ordynariusz Bom Jesus da Lapa w okolicznościowym przemówieniu podkreślił wagę i znaczenie sanktuarium oraz dobre owoce szesnastoletniej posługi redemptorystów holenderskich, a następnie wyjaśnił powody przybycia misjonarzy z Polski. Decydujący, zdaniem Grossiego, był „znaczny wzrost potrzeb duchowych, których [ojcowie holenderscy] w sumieniu nie byli w stanie zaspokoić, z racji braku kapłanów. (...) Przekazują więc oni [obowiązki misyjne] dobrowolnie Prowincji Polskiej, która dysponuje większą liczbą kapłanów”<sup>32</sup>. W podobny sposób tłumaczył odejście swych współbraci wiceprowincjał z Recife o. Gabriel Hofstede: „W Polsce jest wielu redemptorystów chętnych i gotowych pracować również w Ameryce Południowej. (...) My dobrowolnie oddajemy

<sup>29</sup> 1. *O Estado da Bahia, no Brasil, é entregue à responsabilidade pastoral da Província de Varsóvia, da qual fará parte de agora em diante.* 2. *A Província de Varsóvia deve, desde o Dia 1. De janeiro de 1973, substituir com membros seus os confrades da Província de Amsterdam que residem em Bom Jesus da Lapa.* (...) 5. *A Província de Varsóvia estenderá no futuro sua ação sobre out ras partes do Estado da Bahia, abrindo out ras residências à medida que as necessidades pastorais o aconselhem e suas forças e generosidade o permitam* (AKP, Akta: Brazylia-I, Dekret generała T. Amarala w sprawie misji polskich redemptorystów w Bahia, Sao Paulo 13.11.1972); toż w tłumaczeniu polskim w: *Misja polskich redemptorystów w Bom Jesus da Lapa, Brazylia – stan Bahia 1973-1986*, zebrał Ł. Kocik [bmrw], s. VII, (mps AWPR).

<sup>30</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, Dekret przełożonego generalnego T. Amarala ustanawiający Misję Redemptorystów w Bahia, Romae 8.12.1972.

<sup>31</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, Porozumienie pomiędzy Prowincją Warszawską i Wiceprowincją de Recife odnośnie spraw praktycznych związanych z przekazaniem stanu Bahia, Recife 18.12.1972.

<sup>32</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, *Palavra do Sr. Bispo Diocesano J. N. Grossi*, Bom Jesus da Lapa 1.01.1973.

im [sanktuarium], ponieważ sądzimy, że oni mają więcej realnych możliwości, by posunąć do przodu tę posługę, która jest prawdziwie redemptorystowską i właściwą naszemu Zgromadzeniu”<sup>33</sup>.

Nowy proboszcz i przełożony wspólnoty polskich misjonarzy o. Czesław Stanula przedłożył powody przybycia grupy polskich misjonarzy: „Jesteśmy urodzeni w Polsce, ale prawnie jesteśmy w Brazylii. Władze brazylijskie były tak uprzejme, że przyjęły nas do swojego kraju, uważając nas za potrzebnych w prowadzeniu ludu Bożego po drogach Chrystusowych. Dlatego my czujemy się Brazylijczykami, bająńczykami! (...) Będziemy dzielić wasze życie, ze wszystkimi problemami, boleściami i radościami, triumfami i upadkami, pomagając wam odkryć lepiej Chrystusa i w Chrystusie prawdziwe szczęście. Prosimy was serdecznie, miejcie zaufanie do nas!”<sup>34</sup>.

Już po oficjalnym przejęciu sanktuarium Dobrego Jezusa przez polskich redemptorystów dotarł z Warszawy, wystawiony 20 stycznia 1973 roku, formalny dekret nominacyjny dla o. Czesława Stanuli na przełożonego misji i klasztoru oo. redemptorystów Prowincji Warszawskiej w Bom Jesus da Lapa<sup>35</sup>. Z perspektywy czasu o. Łukasz Kocik tak oceniał tę nominację: „Okazała się ona w praktyce bardzo szczęśliwa. O. Stanula, pracując w Argentynie już sześć lat, zdołał dość dobrze poznać problemy Ameryki Łacińskiej, wobec czego jego obecność jako szefa placówki [Bom Jesus da Lapa] pozwoliła uniknąć wielu błędów, które z konieczności musiałyby zostać popełnione, gdyby kierownictwo placówki spoczywało w rękach tych, co dopiero przybyli ze swoją praktyką i europejskim sposobem [życia]”<sup>36</sup>. Redemptoryści holenderscy ostatecznie opuścili Bom Jesus da Lapa w początkach marca 1973 roku<sup>37</sup>.

Pięciu Polaków, którzy podjęli się pracy misyjnej w brazylijskim interiorze, skoncentrowało swoje wysiłki na posłudze w parafii miejskiej, która liczyła wówczas blisko 12 tysięcy mieszkańców, oraz dla wiernych z czterdziestu okolicznych wiosek, położonych po obydwu stronach rzeki Św. Franciszka. Jeszcze jesienią 1972 roku relacjonowali oni swą sytuację współbraciom w Polsce następująco: „Pracy zapowiada się za dużo jak na nasze siły. (...) Nas pięciu w miasteczku

<sup>33</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, *As palavras de improviso do Revmo. Pe. G. Hoftede, superior Viceprovincial de Recife, na transferência da casa de Bom Jesus da Lapa*, Bom Jesus da Lapa 1.01.1973.

<sup>34</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, Przemówienie o. C. Stanuli, Bom Jesus da Lapa 1.01.1973.

<sup>35</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, Dekret nominacyjny dla o. C. Stanuli, Warszawa 20.01.1973.

<sup>36</sup> Ł. Kocik, *Po co mamy stawiać sobie pomniki?...*, dz. cyt., s. 51.

<sup>37</sup> F. Micek, *Missionários Redentoristas em Bom Jesus da Lapa. Jubileu de Ouro 1956-2006*, Bom Jesus da Lapa 2006, s. 17-18.

dwunastotysięcznym. Rozległa parafia w promieniu więcej niż 80 km, równa powierzchni województwa gdańskiego. Na terenie parafii dziesiątki kaplic. Gdyby to jeszcze były warunki polskie, nasze drogi, to przynajmniej raz na dwa miesiące można by odwiedzić choć większe miejscowości, ale do większości naszych parafian można dotrzeć tylko w porze suchej, a wtedy brakuje tam wody i pożywienia<sup>38</sup>. O. Tadeusz Mazurkiewicz w tym samym czasie dał podobny opis specyficznych warunków posługi polskich redemptorystów nad rzeką Św. Franciszka:

Na tym rozległym buszu, terenie naszej parafii, znajduje się 28 miejscowości, do których od czasu do czasu dojeżdża kapłan, aby sprawować święte czynności. W mieście Bom Jesus da Lapa znajduje się sanktuarium Dobrego Jezusa z Groty. Sanktuarium mieści się w jednej grocie wyniosłego wzgórza. Całe to wzgórze z licznymi grotami stanowi atrakcję dla geologów i turystów, ale przede wszystkim przyciąga liczne rzesze pielgrzymów. W ciągu roku przewija się ich pół miliona. Z tego też względu i w samym sanktuarium jest również dużo pracy. Do naszego miasteczka nie dociera jeszcze żadna asfaltowa szosa, więc można sobie wyobrazić ofiarę i poświęcenie tych ludzi, którzy trzy i cztery dni jadą dużymi ciężarowymi samochodami w upale i kurzu, aby spotkać się z Chrystusem w sakramentach pokuty i Eucharystii. (...) Wielu pielgrzymów przebywa setki kilometrów na koniach i osłach, a także łodziami wzdłuż rzeki Św. Franciszka, gdyż innej drogi nie ma. (...) W zetknięciu z taką rzeczywistością widzi się jasno i czuje się namacalnie wartość kapłaństwa i potrzebę kapłana w tym świecie<sup>39</sup>.

Wysiłki misyjne w parafii i okolicznych wioskach podejmowano przede wszystkim od listopada do kwietnia, czyli w okresie najmniejszego napływu pielgrzymów do sanktuarium<sup>40</sup>. W tych miesiącach misjonarze podejmowali próby bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami Lapy, na wzór praktykowanej w Kościele polskim „wizyty kołędowej”. O. Kocik tak oceniał skutki tego oddziaływania duszpasterskiego: „Był to bardzo dla nas uciążliwy typ «kolędy». Staraliśmy się poznać warunki i problemy rodzin. Nie pomijaliśmy nawet innowierców. Ale jakże inna to była «kolęda» od polskiej. Tutaj prawie wszyscy przed-

<sup>38</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. C. Stanula do współbraci w Polsce, Bom Jesus da Lapa 29.09.1972.

<sup>39</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. T. Mazurkiewicz do współbraci w Polsce, Bom Jesus da Lapa 25.09.1972.

<sup>40</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. C. Stanula do prowincjała S. Podgórskiego, Bom Jesus da Lapa 14.03.1973.

stawiali swoje potrzeby i nędze, prosząc, aby ksiądz dał im wsparcie. Nie mogliśmy tego zrobić (...), ale czasem skóra cierpła na człowieku z powodu nieludzkich warunków, w jakich wiele rodzin kontynuuje swą agonię, bo ich życia nawet wegetacją nazwać nie można<sup>41</sup>.

Polscy misjonarze w ciągu tylko kilku miesięcy otworzyli pięć kolejnych kaplic dojazdowych. W rocznicę ich przybycia do Brazylii, 11 lutego 1973 roku, zainaugurowano pracę duszpasterską w jednej z nowych faweli w Lapie, tzw. Nowej Brazylii, „dzielnicy – jak to określali sami ojcowie – brudu, śmieci, złodziejstwa i prostytucji. (...) Wszystkie domy są tu z gliny, tektury, kawałków blachy lub po prostu są to szałas z gałęzi. (...) Wśród tutejszych mieszkańców nie ma najmniejszego nawet zrozumienia sensu religii i aktów liturgicznych<sup>42</sup>. Pracy duszpasterskiej podjął się na tym trudnym gruncie o. Kocik. W tym samym czasie ojcowie Mazurkiewicz i Danieluk poświęcili murowaną kaplicę w odległym o 60 kilometrów od Lapy Campinius. Natomiast w czerwcu tego samego roku otwarte zostały kolejne placówki duszpasterskie w okolicznych osadach Itapicurú, Quixaba i Fortaleza, gdzie odprawiano nabożeństwa, katechizowano i sprawowano sakramenty „na polanie pod drzewem<sup>43</sup>.

Pełna misyjnego zapału i poświęcenia praca spotykała się z uznaniem wiernych. „Jesteśmy ustawicznie w terenie, odwiedzając też nasze kaplice – pisał o. Czesław Stanula. – Przede wszystkim jeżdżą oo. Danieluk i Mazurkiewicz. Dobrą robotę odstawiają. Mamy jednak do tego czasu bardzo dobrą opinię tak w interiorze, jak w centrum miasta. Mamy powagę i wielkie uznanie, przede wszystkim za nasze otwarcie do ludzi, za nasze wejście w ludzi<sup>44</sup>.

Ojcowie poszukiwali różnych form nawiązywania bliższych relacji z miejscowymi, także poprzez sport. Prym wiódł w tej dziedzinie o. Mazurkiewicz, który, według relacji o. Kocika, „zorganizował chuliganów z ulic miasta [Bom Jesus da Lapa]. Przeszkadzali oni zawsze księżom, tworząc swoje grupy, hałasowali i kłócili się pod oknami lepianki, gdzie mieszkali księża. O. Mazurkiewicz stworzył z nich grupę sportowców piłki nożnej. Wziął piłkę, którą przywiózł z Polski, i wyprowadzał ich na boisko do gry, sam biorąc czynny udział w grze. Wywołało to powszechne zdziwienie, a nawet niektóre «pobożniejsze babcie» były

<sup>41</sup> Ł. Kocik, *Po co mamy stawiać sobie pomniki?...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>42</sup> Tamże, s. 93.

<sup>43</sup> Tamże, s. 96.

<sup>44</sup> O. C. Stanula do o. J. Piekarskiego, Bom Jesus da Lapa 19.06.1973, w: *Korespondencja o. J. Piekarskiego...*, dz. cyt., s. 46.

jakby zgorszone faktem, że ksiądz zadaje się z taką «hołotą» i bawi się z nimi piłką<sup>45</sup>.

Pomimo wszelkich trudności pierwszy rok swej misyjnej posługi polscy redemptoryści oceniali pozytywnie, o czym świadczą słowa przełożonego misji o. Stanuli: „Mija już rok naszego samodzielnego pobytu tutaj w Lapie. Był to rok naprawdę trudny. (...) Był to rok położenia fundamentów pod naszą przyszłość. Zdaje się, że zdaliśmy tutaj egzamin. Dzisiaj redemptoryści ze wszystkich prowincji i wiceprowincji [w Brazylii] bardzo nas szanują i podziwiają naszą pracę. Ludzie nas poważają i pomagają. Przełamane zostały lody nieufności do nas... Mamy dobrą opinię władz brazylijskich, bo przede wszystkim jesteśmy misjonarzami Ewangelii<sup>46</sup>.”

Wspólnota mobilizowała się, aby sprostać również pracy duszpasterskiej w sanktuarium, gdzie gromadziły się rzesze pielgrzymów, szczególnie w okresie odpustowym od lipca do września<sup>47</sup>. Według zgodnych opinii, praca w sanktuarium w sezonie pielgrzymkowym była organizowana coraz lepiej. Już po pierwszym święcie patronalnym ku czci Dobrego Jezusa 6 sierpnia 1973 roku rektor Stanula relacjonował prowincjałowi w Polsce:

Przeszło wielkie, jakiego nie było przez dziesięć lat święto Bom Jesus da Lapa, dla nas jeszcze większe, bo zdawaliśmy egzamin przed oczami całej Brazylii. (...) W tym roku przybyło tylu ludzi, że tutejsi nie pamiętają takich tłumów od jakichś 10 lat. Tylko w dniach 5-6 sierpnia weszło według obliczeń policji ponad 750 wielkich ciężarówek, bez liczenia małych aut i autobusów. Ja obliczam [ich liczbę] na około 120-150 tysięcy ludzi. W kościele były dobrze obstawione konfesjonały, ale mieliśmy tyle roboty, że naprawdę ponad ludzkie siły. Jednak w tym wszystkim zachowaliśmy wielki spokój, pogodę ducha i nie było wielkiego zdenerwowania. Po święcie tylko wszyscy byliśmy zachrypnieci<sup>48</sup>.

Biskup José Grossi docenił ich posługę: „Ojcowie pracowali ponad siły, wykonując pracę każdy za dziesięciu<sup>48</sup>”. W następnym roku na sierpniowy odpust z wielu diecezji północno-wschodniej Brazylii przyjechały grupy katechetek, zakonnic, księży do pomocy w sanktuarium<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> Ł. Kocik, *Po co mamy stawiać sobie pomniki?...*, dz. cyt., s. 95.

<sup>46</sup> AKP, Akta: Brazyliia-I, O. C. Stanula do prowincjała S. Podgórskiego, Bom Jesus da Lapa 28.10.1973.

<sup>47</sup> F. Micek, *Misja redemptorystów...*, dz. cyt., s. 39-44.

<sup>48</sup> AKP, Akta: Brazyliia-I, O. C. Stanula do prowincjała S. Podgórskiego, Bom Jesus da Lapa 12.08.1973.

<sup>49</sup> F. Micek, *Misja redemptorystów...*, dz. cyt., s. 36.

W roku 1974 opracowano i zarejestrowano cywilny statut misji. 31 maja 1974 roku zebrali się w Lapie przy Placu Sztandarowym 106 ojcowie: Czesław Stanula, Franciszek Deluga, Józef Danieluk, Łukasz Kocik, Tadeusz Mazurkiewicz i Tomasz Bulc. Przewodniczący o. Stanula wyjaśnił konieczność legalizacji misji, aby zadośćuczynić prawodawstwu brazylijskiemu. Opracowano Statut Cywilny Misji Redemptorystów w Bahia, w którym stwierdzono:

Misja Redemptorystów w Bahia jest jednostką religijną utworzoną na podstawie prawa kanonicznego przez Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela i należąca do Kościoła rzymskokatolickiego. Ona to, czyniąc zadość obowiązującemu prawodawstwu brazylijskiemu, organizuje się jako stowarzyszenie cywilne prawa partykularnego, nie mające na celu gromadzenia zysków i o nieograniczonym czasie trwania (art. 1). Misja Redemptorystów w Bahia będzie miała swoją siedzibę cywilną przy Placu Sztandarowym nr 106, w mieście Bom Jesus da Lapa, w stanie Bahia. Celem jej jest doskonalenie duchowe swoich członków, misjonarzy Ewangelii Jezusa Chrystusa, głoszenie doktryny Chrystusowej i wspieranie ludzi pod względem społecznym, umysłowym i religijnym (art. 2)<sup>50</sup>.

Statut został zarejestrowany 25 czerwca 1974 w notariacie Bom Jesus da Lapa i opublikowany w Dzienniku Urzędowym z 26 lipca 1974 roku<sup>51</sup>.

Jednym z najważniejszych wyzwań pastoralnych w początkowym okresie obecności polskich misjonarzy było przeprowadzenie misji ludowych dla mieszkańców Bom Jesus da Lapa pod koniec 1974 roku. Poprowadzili to dzieło redemptoryści z prowincji Sao Paulo<sup>52</sup>. Misje te stanowiły punkt zwrotny w ewangelizacyjnych wysiłkach na niełatwym terenie sanktuaryjnej parafii. W liście do prowincjała Podgórskiego o. Czesław Stanula potwierdził, iż „przez misje święte parafia została całkowicie odnowiona duchowo. Dużo zapału religijnego, frekwencja w kościele potrójna (...), życzliwość do redemptorystów zaczęła wzrastać. Nie spodziewaliśmy się takiego efektu misji w tak trudnym środowisku jak Bom Jesus da Lapa”<sup>53</sup>.

<sup>50</sup> Ł. Kocik, *Misja polskich redemptorystów w Bom Jesus da Lapa, Brazylia – stan Bahia 1973-1986*, s. XVI (mps w AWPR).

<sup>51</sup> „Diario Oficial” 59, nr 9813, s. 22, poz. 2, 23.

<sup>52</sup> F. Micek, *Missionários Redentoristas em Bom Jesus da Lapa...*, dz. cyt., s. 38; tenże, *Misja redemptorystów...*, dz. cyt., s. 35-36.

<sup>53</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. C. Stanula do prowincjała S. Podgórskiego, Bom Jesus da Lapa 3.12.1974.

Żar apostołskiej gorliwości pierwszej grupy polskich redemptorystów na wielu odcinkach ewangelizacji, w trudnych warunkach klimatycznych, budził uzasadnione obawy o zdrowie misjonarzy. „Bądźcie roztropni i oszczędzajcie się choć trochę, bo zanim nowi dojadą, to wy nogi wyciągniecie” – upominał o. Piekarski. „Na Tobie – pisał do o. Stanuli – ciąży specjalna odpowiedzialność za całą grupę”<sup>54</sup>. Przełożony misji donosił jednak niezmiennie: „Przeszła już wielka fala pielgrzymek, która nas zostawiła naprawdę wyczerpanych i teraz staramy się przychodzić do siebie, ale nie znaczy to, abyśmy i teraz nie mieli pracy. Jest jej aż za dużo”<sup>55</sup>.

Niemal od samego początku swej pracy na brazylijskiej ziemi polscy misjonarze podejmowali też sprawę miejscowych powołań do Zgromadzenia Redemptorystów. O. Danieluk pisał wiosną 1974 roku: „W ubiegłym roku rozpoczęliśmy tutaj propagandę powołaniową. (...) Mamy kontakt z kilkunastoma chłopakami. Dwóch jest już w seminarium w Aparecida (jeden z naszej parafii). Ojcowie z Sao Paulo chcą nam pomóc i mówią, że dla naszych kandydatów zawsze znajdzie się miejsce w ich seminarium. Powołania są i tutaj, tylko trzeba je rozbudzać, podtrzymywać i pielęgnować. (...) Jeżeli będziemy wierni naszemu duchowi redemptorystowskiemu, to jestem przekonany, że nie pomrzemy bez następców”<sup>56</sup>. Konieczne było wzmocnienie personalne misji w Bahia, tym bardziej że polscy redemptoryści otrzymywali nieustannie propozycje objęcia nowej placówki w stolicy stanu Salwadorze. Pod koniec stycznia 1974 roku przybył do pomocy o. Tomasz Bulc z Polski<sup>57</sup>. Jeszcze we wrześniu 1972 roku o. Stanula utwierdzał go w postanowieniu o pracy misyjnej w swym liście: „Nie stawiaj takiego pytania, czy się tutaj przydasz czy nie. Nie tyle się przydasz, ale będziesz filarem tej przyszłej wiceprowincji. Na razie będziemy w Lapa, ale będziemy się też rozglądać za czymś bardziej w centrum. Pracy jest naprawdę dużo i daje ona zadowolenie duchowe”<sup>58</sup>.

Pierwsza grupa polskich redemptorystów w Bom Jesus da Lapa mieszkała w wybudowanej na początku stulecia lepiance, którą odziedziczyli po Holendrach. Warunki mieszkaniowe były bardzo trudne, w porze deszczowej dach przeciekał i trudno było uchronić sprzęty domowe i książki przed wilgocią. W porze suchej natomiast warstwa

<sup>54</sup> O. J. Piekarski do o. C. Stanuli, Rzym 8.12.1974, w: *Korespondencja o. J. Piekarskiego...*, dz. cyt., s. 53.

<sup>55</sup> O. C. Stanula do o. J. Piekarskiego, Bom Jesus da Lapa 28.10.1973, w: *Korespondencja o. J. Piekarskiego...*, dz. cyt., s. 48.

<sup>56</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. J. Danieluk do współbraci w Polsce, Bom Jesus da Lapa 15.04.1974.

<sup>57</sup> Ł. Kocik, *Po co mamy stawiać sobie pomniki?...*, dz. cyt., s. 106.

<sup>58</sup> AKP, Akta: Brazylia-I, O. C. Stanula do o. T. Bulca, Bom Jesus da Lapa 10.09.1972.

kurzu pokrywała wszystkie przedmioty, gdyż na „klasztorze” nie było nawet sufitu. W 1975 roku przystąpiono zatem do budowy nowego domu, po załatwieniu niekończących się formalności z nabyciem terenu i pozwoleniem na budowę. Niektórzy współbracia mieszkali w części starego domu, która nie była przeznaczona do wyburzenia; reszta natomiast zamieszkała w domu sanktuaryjnym przy grocie Zmartwychwstania. Po trzech latach nowy klasztor został oddany do użytku. Zburzono resztki starych budynków i na ich miejscu powstał ogród, który w tamtym klimacie jawił się jak swoista oaza<sup>59</sup>. Misja rozwijała się i w roku 1992 została podniesiona do rangi wiceprowincji Bahia z siedzibą przełożonego w Salvadorze, stolicy stanu<sup>60</sup>.

---

<sup>59</sup> F. Micek, *Misja redemptorystów...*, dz. cyt., s. 37.

<sup>60</sup> Tenże, *Missionários Redentoristas em Bom Jesus da Lapa...*, dz. cyt., s. 48-49.